

# Szałeństwo klimatyczne w UE uderzy w zwykłych ludzi

30 grudnia 2024

Absurdalne plany Unii Europejskiej dotyczące zakazu ogrzewania gazem to kolejny przykład oderwania brukselskich urzędników od rzeczywistości. Proponowane regulacje są nie tylko nieracjonalne ekonomicznie, ale przede wszystkim uderzą bezpośrednio w miliony europejskich gospodarstw domowych, które już teraz ledwo wiążą koniec z końcem.

Zacznijmy od podstawowego faktu – gaz ziemny jest jednym z najbardziej efektywnych i relatywnie czystych źródeł ciepła. Piece gazowe charakteryzują się wysoką sprawnością, są niezawodne i, co najważniejsze, przystępne cenowo dla przeciętnej rodziny. Teraz biurokraci z Brukseli chcą zmusić nas do wyrzucenia sprawnie działających urządzeń i zastąpienia ich drogimi pompami ciepła, których zakup i instalacja może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Co więcej, kompletnie ignoruje się fakt, że tysiące gospodarstw domowych dopiero co zainwestowały w nowoczesne piece gazowe, często zapożyczając się na wiele lat. Te rodziny, zgodnie z planem UE, będą zmuszone do ponownego zadłużenia się, by wymienić w pełni sprawne urządzenia na te „zgodne z ideologią klimatyczną”. To nie jest polityka środowiskowa – to jest zwyczajny rabunek kieszeni obywateli.

Pompy ciepła, które są przedstawiane jako cudowne rozwiązanie, mają swoje poważne ograniczenia. W czasie największych mrozów, gdy potrzebujemy najwięcej ciepła, ich efektywność drastycznie spada. Co więcej, wymagają one doskonale ocieplonych budynków, a modernizacja starszego budownictwa to kolejne gigantyczne koszty, o których eurokraci zdają się zapominać.

Szczególnie bulwersujący jest fakt, że te regulacje wprowadzane są w czasie, gdy Europa zмага się z kryzysem

kosztów życia. Inflacja zjada oszczędności ludzi, ceny energii szczybują w górę, a Bruksela dokłada kolejne obciążenia finansowe. Czy naprawdę wierzymy, że zmuszanie ludzi do wymiany sprawnych urządzeń grzewczych na droższe alternatywy to właściwa droga do ochrony środowiska?

Nie można też pominąć kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Masowe przejście na pompy ciepła oznacza znaczący wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną. Tymczasem już teraz wiele krajów UE boryka się z problemem stabilności dostaw energii. Co się stanie, gdy miliony pomp ciepła zaczną jednocześnie pracować podczas zimowych szczytów zapotrzebowania?

To, co proponuje UE, to nie przemyślana polityka klimatyczna, lecz ideologiczny dyktat, który służy interesom wielkich koncernów produkujących „zielone” technologie. Zwykli obywatele są tu jedynie dostarczycielami zysków dla przemysłu związanego z OZE. Najbardziej cyniczne w tym wszystkim jest to, że podczas gdy zwykli Europejczycy będą zmagać się z kosztami tej transformacji, wielki przemysł nadal będzie korzystał z różnego rodzaju wyłączeń i odstępstw. Jak zwykle, ciężar „ratowania klimatu” spadnie na barki zwykłych ludzi. Propozycje UE to klasyczny przykład tego, jak oderwana od rzeczywistości biurokracja próbuje narzucić swoje ideologiczne wizje, nie licząc się z kosztami społecznymi i ekonomicznymi. Zamiast realnych rozwiązań środowiskowych, dostajemy kolejny przykład regulacji, która zaszkodzi najbardziej tym, których rzekomo ma chronić.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)